

Sygn. akt II Ca 151/13

II Cz 238/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 listopada 2013 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Mariola Wojtkiewicz (spr.)
Sędziowie:	SSO Karina Marczak SSO Zbigniew Ciechanowicz
Protokolant:	sekr. sądowy Małgorzata Idzikowska-Chrząszczewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 listopada 2013 roku w S.

sprawy z powództwa **M. T.**

przeciwko **M. D.**

o zapłatę

na skutek apelacji i zażalenia wniesionych przez powódkę

od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie

z dnia 17 lipca 2012 r., sygn. akt I C 1436/11

1. **oddala apelację;**

2. **oddala zażalenie;**

3. **nie obciąża powódki M. T. kosztami postępowań: zażaleniowego i apelacyjnego.**

Sygn. akt II Ca 151/13

Sygn. akt II Cz 238/13

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy Szczecin – Centrum w Szczecinie wyrokiem z dnia 17 lipca 2010 roku oddalił powództwo wytoczone przez powódkę M. T., a nadto zasądził od powódki na rzecz pozwanego M. D. kwotę 2.417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu wyroku Sąd Rejonowy wskazał, że powódka M. T. domagała się zasądzenia na jej rzecz od pozwanego M. D. kwoty 25.000 zł tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia. Nadto, powódka wniosła o zobowiązanie pozwanego do zwrotu poniesionych przez nią kosztów leczenia w dniu 12 września 2011 roku w wysokości 49 zł oraz pokrycia kosztów dalszego leczenia w postaci immunoterapii swoistej (odczulania) i/lub zakupu autostrzykawek z adrenaliną. Uzasadniając swoje żądanie powódka wskazała, że dochodzona przez nią kwota stanowi zadośćuczynienia za użądlenie osy, którego doświadczyła w dniu 12 września, przebywając w kiosku z pieczywem należącym do M. D..

Z ustaleń dokonanych przez Sąd I instancji wynika, że M. T. i M. D. związani byli umową, w ramach której powódka sprzedawała wyroby piekarskie i cukiernicze w kiosku przy ul. (...) w S.. W tym samym sklepie pracowały także K. M. i B. M.. W dniu 12 września 2011 roku w związku z koniecznością udania się do lekarza, powódka zamieniła się na zmiany z K. M., w wyniku czego powódka miała pracować na popołudniowej zmianie. O powyższych uzgodnieniach pozwany nie został powiadomiony przez M. T.. Pozwany w związku z chorobą powódki skierował do pracy w kiosku przy ul. (...) na popołudniową zmianę B. M.. W dniu 12 września 2011 roku o godzinie 12.00 powódka przysłała do kiosku, gdzie w tym czasie przebywały K. M. i B. M.. M. T. w związku z informacją M. D., że zastąpi ją B. M. udała się do domu nie podejmując w tym dniu pracy.

Jak ustalił Sąd Rejonowy w dniu 12 września 2011 roku powódka została użądlna przez osę. Na skutek użądlenia u powódki pojawiły się plamy na przedramieniu, opuchlizna oraz problemy z oddychaniem. Powódka celem uzyskania pomocy medycznej udała się do szpitala przy ul. (...) w S.. M. T. w szpitalu została poddana kilkugodzinnej obserwacji i konsultacji lekarskiej, otrzymała także niezbędną pomoc medyczną w postaci zastrzyków i kroplówek. Użądlenie przez osę spowodowało u powódki, która od dzieciństwa cierpi na astmę oskrzelową obrzęk ręki lewej w miejscu użądlenia, trudności z oddychaniem, hipotonię i tachykardię. Za odbytą w dniu 12 września 2011 roku wizytę lekarską powódka zapłaciła 49 zł. M. T. otrzymała zalecenie brania przepisanych leków przez przynajmniej jeden miesiąc, a także rozważenia odczulania oraz zakupu autostrzykawki z adrenaliną.

Pozwany M. D. nie trzyma celowo os w kiosku z pieczywem i wyrobami cukierniczymi.

W ocenie Sądu I instancji sformułowane przez powódkę roszczenie znajdowało oparcie w przepisach art. 431 § 1 k.c., art. 444 § k.c. oraz art. 445 § 1 k.c., przy czym podstawę prawną żądania odszkodowania za użądlenie przez osę stanowił przepis art. 431 § 1 k.c., z kolei w zakresie zadośćuczynienia oraz zwrotu kosztów leczenia poniesionych w związku z użądleniem osy za podstawę prawną Sąd przyjął art. 444 § k.c. oraz art. 445 § 1 k.c. Powództwo to zdaniem Sądu Rejonowego powinno zostać oddalone. Jak zauważył Sąd I instancji powódka nie wykazała, że do użądlenia doszło w kiosku przy ul. (...) w S.. Z karty informacyjnej Izby Przyjęć wynika jedynie, że powódka została użądlna w lewą dłoń przed dwoma godzinami, brak jest natomiast wskazania kiedy powódka została przyjęta na Izbę Przyjęć. Według Sądu Rejonowego nie sposób przyjąć, że pozwany celowo trzymał w kiosku osy, a naturalnym jest, że osy są przyciągane przez słodkie wypieki. Nie można zatem obciążać odpowiedzialnością za nieszczęśliwy wypadek, jakim jest użądlenie przez osę właściciela punktu usługowego, w którym sprzedawane są słodkie wypieki. Nadto, Sąd Rejonowy zauważył, że pozwany celem uniknięcia użądleń podjął odpowiednie działania poprzez zainstalowanie w kiosku lamp owadobójczych oraz zakup preparatów na ukąszenia. Pozwany nawet przy zachowaniu należytej staranności nie był w stanie zapobiec takim wypadkom, albowiem nie ponosi odpowiedzialności za osy, które są zwierzętami dzikimi i nie ma wpływu na ich zachowanie, o ile nie posługuje się nimi. W ocenie Sądu I instancji pozwany nie ponosi odpowiedzialności za zdarzenie z dnia 12 września 2011 roku, a co za tym idzie zgłoszone przez powódkę roszczenia należało oddalić. Orzeczenie o kosztach procesu Sąd I instancji wydał na podstawie art. 98 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca proces jest zobowiązana zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty procesu. Skoro zatem pozwany złożył wniosek o zwrot kosztów procesu, na które złożyło się wynagrodzenie adwokackie w kwocie 2.400 zł oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł, a powódka jest stroną przegrywającą proces Sąd I instancji uznał za właściwe zasądzenie tych kosztów od powódki na rzecz pozwanego.

Rozstrzygnięcie w zakresie kosztów procesu powódka zaskarżyła wnosząc zażalenie.

Nadto w dniu 16.08.2013. powódka wniosła apelację od powyższego wyroku, zaskarżając wyrok w całości i wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa i orzeczenie zgodnie z żądaniem pozwu. W odrębnym piśmie procesowym powódka zaskarżyła orzeczenie o kosztach procesu. Powódka zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegających na błędnym założeniu, że nie powołano świadka K. M. w celu potwierdzenia sytuacji jaka zaistniała w dniu 12 września 2011 roku. Powódka zarzuciła także, że zeznania świadka B. M. są nieprawdziwe, gdyż jest ona świadkiem pośrednim zdarzenia, nie widziała momentu użądlenia, również nieprawdziwy w ocenie powódki jest dowód z przesłuchania pozwanego, który twierdził, że nie miało miejsca użądlenie powódki przez osę. Nadto, strona powodowa zarzuciła, że Sąd Rejonowy nie wziął pod uwagę dowodu w formie wiadomości e-mail skierowanej do pozwanego. Powyższe uchybienia miały zdaniem powódki istotny wpływ na wynik sprawy, ponieważ przyjęcie takich ustaleń skutkowało oddaleniem powództwa. W uzasadnieniu apelacji powódka podniosła, że odpowiedzialność za zwierzę ponosi nie tylko ten kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, powódka uważa bowiem, że jest osobą pokrzywdzoną, ponieważ do wypadku doszło w miejscu pracy. Zdaniem powódki jeżeli zwierzę wyrządza szkodę to jest to skutek winy w dozorze. Nie polegały na prawdzie zeznania świadka B. M., że nie wiedziała ona o użądleniu powódki przez osę, albowiem słyszała ona jak powódka mówiła o użądleniu. Nieprawdziwe jest także i to, że powódka przebywała w kiosku przez około 2-3 minut, gdyż powódka przebywała tam około 20-25 minut. W ocenie powódki zeznanie K. M. udowodniłoby, że doszło do użądlenia w miejscu pracy. Nadto, powódka wniosła o przesłuchanie świadka K. M., bowiem intencją powódki w postępowaniu przed Sądem I instancji było wykazanie, że powódka pracowała u pozwanego. Obecnie powódka uważa, że zeznanie ww świadka byłoby niezbitym dowodem na to, że do użądlenia doszło w miejscu pracy. W apelacji powódka wskazała także na szereg uchybień pozwanego związanych z postępowaniem powypadkowym w miejscu pracy oraz z niewłaściwym zabezpieczeniem miejsca pracy. W piśmie procesowym z dnia 30 listopada 2012 roku, stanowiącym uzupełnienie apelacji oraz zażalenia z dnia 23 lipca 2012 roku, powódka wskazała, że wnosi o zmianę rozstrzygnięcia o kosztach procesu poprzez zwolnienie jej z ponoszenia kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 2150 zł. Powódka podniosła, że została zwolniona od kosztów sądowych w całości i nie jest w stanie ponieść kosztów bez uszczerbku dla koniecznego utrzymania.

W odpowiedzi na apelację strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji powódki, oddalenie zażalenia powódki oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym według norm przepisanych. Pozwany podniósł, że zarzuty pozwanej są bezzasadne, sprowadzają się do niedopuszczalnej polemiki z prawidłowymi ustaleniami i rozważaniami poczynionymi przez Sąd I instancji. Powódka nie wykazała dlaczego i w jakim zakresie pozwany miałby ponosić winę w dozorze nad osą. W odniesieniu do orzeczenia o kosztach procesu, pozwany wskazał, że powódka jako inicjatorka procesu przejęła na siebie ryzyko konieczności poniesienia kosztów procesu na wypadek oddalenia powództwa w całości. Pozwany wskazał, że fakt zwolnienia powoda od kosztów sądowych nie zwalnia strony od obowiązku zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi, jeżeli istnieje podstawa prawna do zasądzenia takich kosztów. Brak jest natomiast racjonalnych podstaw, aby strona, na której rzecz zapadło rozstrzygnięcie musiała samodzielnie pokryć koszty swojego udziału w sprawie. Na potwierdzenie swojego stanowiska strona pozwana powołała odpowiednie orzeczenia Sądu Najwyższego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja podlegała oddaleniu, chociaż nie wszystkie wywody Sądu I instancji zasługiwały na akceptację Sądu odwoławczego. Niemniej jednak materiał dowodowy zgromadzony przez Sąd Rejonowy pozwolił na rozstrzygnięcie sprawy.

W pierwszym rzędzie wskazać należy, iż przywołana przez Sąd Rejonowy podstawa prawna, w oparciu o którą Sąd oceniał odpowiedzialność pozwanego okazała się błędna. W sprawie bowiem w żadnej mierze nie mamy do czynienia z chowaniem zwierzęcia (przypadkowej osy), czy posługiwaniem się nim – co stanowi jedną z przesłanek odpowiedzialności zakreślonej normami przepisu art. 431 k.p.c.

Nie budzi żadnych wątpliwości Sądu Odwoławczego, iż w niniejszym postępowaniu zastosowanie znajdują przepisy odpowiedzialności deliktowej wskazane w art. 415 k.c. Otóż zgodnie z jego treścią, kto z winy swej wyrządził drugiemu

szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Tylko w ramach tego przepisu należało oceniać odpowiedzialność pozwanego za szkodę.

Warto bowiem wskazać, iż właściciel punktu handlowego z pieczywem oraz wyrobami cukierniczymi zobligowany jest do zapewnienia takich warunków w pomieszczeniu, które zupełnie wyłączają, bądź minimalizują możliwość ukąszenia przez osy. Nie chodzi tu tylko o bezpieczeństwo osób wykonujących pracę w takim pomieszczeniu, ale również wszystkich osób, czy klientów przebywających w kiosku. Wystąpienie zatem zdarzenia, któremu w żadnej mierze nie przeciwdziałał właściciel kiosku może prowadzić do ustalenia winy właściciela, co z kolei w przypadku powstania jakiegokolwiek szkody i ustaleniu związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem a szkodą – rodzi odpowiedzialność deliktową.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy przede wszystkim ustalić należy czy doszło do zdarzenia, za które odpowiedzialność ponosi właściciel kiosku z pieczywem.

W zakresie tych ustaleń rację należy przyznać Sądowi I instancji, iż powódka pomimo niewątpliwego ukąszenia przez osę nie wykazała, iż do zdarzenia takiego doszło w kiosku przy ul. (...). Jak słusznie wskazywał Sąd I instancji z dokumentacji załączonej do pozwu wynika co najwyżej i w dniu 11.08.2011 r. doszło do ukąszenia, jednakże nie wynika – chociażby z ustaleń wywiadu lekarskiego – iż nastąpiło to w kiosku, w którym powódka pracowała. Również z innych dowodów, chociażby z zeznań świadków nie wynika ta okoliczność. W treści apelacji skarżąca kwestionowała pominięcie przez Sąd I instancji dowodu z zeznań świadka K. M., który to dowód miałby potwierdzać powyższą okoliczność. Sąd Okręgowy, dogłębnie analizując zgłoszoną tezę dowodową, jak i dodatkowe okoliczności sprawy – również zrezygnował z wzbogacania materiału dowodowego o zeznania tegoż świadka. Gdyby nawet przyjąć, że do ukąszenia doszło w kiosku, to i tak nie sposób mówić o ziszczeniu się kolejnych przesłanek odpowiedzialności deliktowej, a to zawinionego działania pozwanego. Poza tym prowadzenie postępowania w tym kierunku okazało się zbędne w związku z oceną legitymacji procesowej pozwanego, o czym jednak poniżej.

Pokrótkie zatem wskazać należy, iż okoliczności sprawy nie pozwalały na ewentualne przypisanie odpowiedzialności deliktowej również i z uwagi na brak zawinionego działania, czy też zaniechania właściciela kiosku. Materiał dowodowy zgromadzony w postępowaniu, a nie kwestionowany przez powódkę wskazywał, iż właściciel kiosku podjął działania celem zminimalizowania zagrożenia ukąszenia przez owady. Zainstalował specjalne lampy owadobójcze i wyposażył punkt w preparaty na ukąszenia. Przyjął zatem należy, iż podjął niezbędne kroki celem wyeliminowania zagrożenia ukąszeń przez owady, co wyłącza konstatację o zawinionym działaniu bądź zaniechaniu. Powódka nie wykazała, że było inaczej i nie obaliła w tym zakresie zeznań pozwanego.

Dalej wskazać należy, że abstrahując już nawet od faktu, iż powódka nie wykazała, iż do ukąszenia doszło w kiosku handlowym przy ul. (...), nadto by wynikało to zawinionego zaniechania pozwanego – to i tak powództwo podlegało oddaleniu z uwagi na brak legitymacji biernej pozwanego w niniejszym procesie.

Materiał dowodowy sprawy, szczególności niekwestionowane zeznania pozwanego wyraźnie wskazują, iż M. D. występował w kontaktach z osobami obsługującymi punkty handlowe jako pełnomocnik swojego ojca, prowadzącego działalność w zakresie sprzedaży pieczywa i produktów cukierniczych. Skoro odpowiedzialność deliktowa związana z ewentualnym zaniechaniem może spoczywać na właścicielu takiego punktu handlowego lub osobie prowadzącej działalność gospodarczą z tym związaną - to nie można przypisać odpowiedzialności takiej pełnomocnikowi.

Warto podkreślić, że powódka nie przedłożyła żadnego dokumentu, z którego by wynikało, iż do zawarcia jakiegokolwiek umowy doszło z pozwanym działającym we własnym imieniu. Brak pisemnych ustaleń w tym zakresie nie jest okolicznością wyłącznie obciążającą pozwanego. Powódka jako osoba dorosła podejmująca zatrudnienie winna również dołożyć choć minimum staranności w nawiązywaniu i udokumentowaniu łączącego ją stosunku prawnego.

Mając na uwadze powyższe na mocy art. 385 § 1 k.p.c. należało orzec jak w pkt 1 sentencji.

Sąd Okręgowy uznał za niezasadne również zażalenie powódki na postanowienie o kosztach procesu, zawarte w wyroku Sądu Rejonowego Szczecin – Centrum w Szczecinie.

Wskazać bowiem należy, iż artykuł 98 k.p.c. ustanawia dwie podstawowe zasady rozstrzygania o kosztach procesu: zasadę odpowiedzialności za wynik procesu oraz zasadę kosztów niezbędnych i celowych.

Zasada odpowiedzialności za wynik procesu oznacza, że strona która sprawę przegrała, zobowiązana jest zwrócić stronie wygrywającej poniesione przez nią koszty procesu. Z kolei druga zasada oznacza, że strona przegrywająca zobowiązana jest zwrócić przeciwnikowi tylko te poniesione koszty procesu, które były niezbędne do celowego dochodzenia praw lub celowej obrony. Przegrywającym zaś jest powód, którego żądanie nie zostało uwzględnione, lub pozwany, którego obrona okazała się nieskuteczna. Przy czym dla oceny, czy dana strona przegrała obojętne jest czy ponosi ona winę prowadzenia procesu, czy uległa ona co do istoty czy tylko formalnie.

Zgodnie art. 98 § 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. zwrotowi podlegają także koszty ustanowionego zastępstwa procesowego, o ile nie przekraczają one stawek opłat określonych w odrębnych przepisach.

Skoro powódka przegrała postępowanie winna zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty postępowania. Pozwany był w sprawie reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika a zatem zgodnie z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez adwokata ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 r. nr 163 poz. 1348) Sąd I instancji zasadnie obciążył przegrywającą powódkę obowiązkiem zwrotu kosztów w wysokości 2417 zł.

Decydując się na wytoczenie powództwa, strona zawsze winna liczyć się z możliwością nieuwzględnienia jej roszczeń i obowiązkiem zwrotu kosztów, jakie przeciwnik poniósł podejmując obronę.

Mając na uwadze powyższe na mocy art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. należało orzec jak w pkt 2 sentencji.

Niemniej jednak Sąd Odwoławczy pomimo przegrania przez powódkę postępowania apelacyjnego i zażaleniowego odstąpił od obciążania M. T. kosztami, zgodnie z art. 102 k.p.c.

Sąd miał na uwadze, iż przepis art. 102 k.p.c. stanowiący wyjątek od przewidzianej w art. 98 § 1 k.p.c. zasady odpowiedzialności strony za wynik procesu, umożliwia Sądowi w wypadkach szczególnie uzasadnionych, zasądzenie od strony przegrywającej tylko części kosztów albo nie obciążenie jej kosztami w ogóle.

O odstąpieniu od obciążenia strony przegrywającej kosztami procesu Sąd decyduje na podstawie okoliczności konkretnej sprawy zasługujących na miano „wyjątkowych”. Powyższy przepis powinien być zastosowany zawsze wówczas, gdy w okolicznościach danej sprawy obciążenie strony przegrywającej pełnymi kosztami procesu przeciwnika byłoby oczywiście niezgodne z zasadami słuszności (porównaj między innymi postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2010 r. I CZ 120/10).

W rozpoznawanej sprawie Sąd drugiej instancji, odstępując na podstawie art. 102 k.p.c. od obciążenia przegrywającej sprawę w tej instancji powódki kosztami zastępstwa procesowego pozwanego, uznał, iż szczególny charakter dochodzonego roszczenia – odszkodowanie i zadośćuczynienie – przemawiało za wydaniem takiego rozstrzygnięcia. Powódka pozostaje bowiem w subiektywnym przekonaniu o krzywdzie jaką wyrządził jej pozwany. Poza tym aktualnie nie pracuje, nie ma środków, które umożliwiłoby jej pokrycie dodatkowych jeszcze kosztów postępowania odwoławczego. Nie można zapominać, iż Sąd utrzymał w mocy rozstrzygnięcie o kosztach postępowania za I instancję, przyznając zwrot kosztów w znacznej już wysokości. Wysokość wynagrodzenia za postępowanie apelacyjne również powinna być ustalona w odniesieniu do określonej przez powódkę wartości przedmiotu zaskarżenia. Tak ustalone wynagrodzenie nie miałoby żadnego związku z nakładem pracy pełnomocnika. Chociaż wniesiona została odpowiedź na apelację, to jednak nie była przydatna do rozstrzygnięcia. Pozwany za Sądem Rejonowym, odnosił się do odpowiedzialności pozwanego z art. 431 k.c., nie odniósł się do żadnych innych, doniosłych zdaniem Sadu Okręgowego, okoliczności sprawy. W tej sytuacji Sąd odwoławczy uznał, że zasady słuszności sprzeciwiają

się nakładaniu na przegrywającą powódkę obowiązku zwrotu kosztów dodatkowo za postępowania apelacyjne i zażaleniowe.

Mając zatem na uwadze powyższe na mocy art. 102 k.p.c. orzeczono jak w pkt 3 sentencji.